

bardzo dobre wprowadzenie do chrystologii. A skoro – jak należy sądzić po samym tytule – takie było zamierzenie jej autora, dlatego trzeba pogratulować mu dobrze zrealizowanego planu. Należy pogratulować również wydawnictwu WAM, które dostarczyło na polski rynek kolejną cenną książkę teologiczną, która – wolno ufać – będzie służyć nie tylko studentom i wykładowcom teologii dogmatycznej.

Gdy chodzi o samą strukturę książki i zawarte w niej tezy, nie jest to książka nowatorska. Dupuis przeciwstawia się w niej przede wszystkim chrystologii tradycyjnej oraz chrystologii nienormatywnej, charakterystycznej dla pluralistycznej teologii religii. Owym jednostronnym ujęciem chrystologicznym jezuita belgijski przeciwstawia chrystologię integralną – jej adwokatem i promotorem jest jego „Wprowadzenie...”

Zbigniew Kubacki SJ

**„ARCHIWUM EMIGRACJI” –
NOWY PERIODYK NAUKOWY**

**„Archiwum
Emigracji”.
Studia-Szkice-
-Dokumenty**

**Uniwersytet
Mikołaja Kopernika**
zeszyt 1, Toruń 1998, ss. 326
zeszyt 2, Toruń 1999, ss. 285

Działające niezwykle aktywnie, choć od niedawna, Archiwum Emigracji Uniwersytetu Mikołaja Koper-

nika w Toruniu, po serii interesujących książek, m.in.: dwóch tomach materiałów i studiów poświęconych londyńskim „Wiadomościom”, Wacława Iwaniuka wspomnieniu o Łobodowskim, Stanisława Frenkla, „Kozuchy w chmurach” – zbiorze gromadzącym eseje i szkice na temat sztuki, Aleksandra Madydy rozprawie o życiu i twórczości literackiej Zygmunta Haupta, rozporządzeniu w 1998 r. wydawanie nowego periodyku naukowego o jednoznacznym tytule „Archiwum Emigracji”.

Po zmianach roku 1989 zniknęły przeszkody, które dość skutecznie izolowały literaturę emigracyjną od krajowego czytelnika, jednakże wbrew początkowym zapowiedziom nadrobienia zaległości w tej mierze szybko minęła gorączka początkowych kilku lat, zainteresowanie osłabło. Tym znacznym, i jednak mało znanym, zasobem polskiej kultury zajmują się teraz, niezbyt liczne, grupy historyków literatury, skupione w kilku ośrodkach naukowych. Toruń wykazuje na tym polu godną podziwu aktywność, ale swoim dorobkiem mogą pochwalić się także Kraków, Katowice, Poznań, Lublin czy Rzeszów.

Ten nowy periodyk, którego dotąd, w rocznym odstępnie, pojawiły się dwa numery, jest wydawnictwem szczególnego rodzaju. Cóż w nim takiego niezwykłego? Otóż przede wszystkim to, iż wraz z jego ukazaniem się, można spodziewać się, z jednej strony, konsolidacji prac nad literaturą emigracyjną XX w., prowadzonych, jak już wspomniano, niezależnie w różnych ośrodkach akademickich zarówno w Polsce, jak i za granicą, z drugiej zaś – stwarza się oto – taką przynajmniej mam nadzieję – forum z prawdziwego zdarzenia, gdzie zainteresowani

tą problematyką będą mieć możliwość prezentowania wyników swoich badań, informowania o nich, łatwiejszy dostęp do źródeł, zdecydowanie lepszy obieg informacji, wreszcie – miejsce pozwalające utrwalić i ocalić przeróżne materiały, dokumenty, świadectwa, które z kolei pozwolą uzyskać pełniejszy, bardziej wszechstronny obraz polskiej diaspory, przede wszystkim literackiej.

Zeszyty są ubrane w szlachetną brązową okładkę, a ozdobione są winiętą autorstwa Stanisława Frenkla. To może drobny fakt, ale ów kształt pozwala łatwiej zapamiętać to wydawnictwo, identyfikować serię. Dobry smak, pieczołowitość z jaką przygotowano tę, w końcu tylko zewnętrzną, formę, pozwala już a priori mieć zaufanie do równie troskliwie komponowanej zawartości. Poza tym nazwiska redaktora naczelnego, a jest nim Janusz Kryszak, którego wspiera zastępca – Mirosław A. Supruniuk, dają wystarczające gwarancje poziomu oraz jakości całego przedsięwzięcia.

Pierwszy numer otwiera bardzo istotna i cenna rozprawa prof. Kryszaka o historycznej i kulturowej roli współczesnej emigracji polskiej. Jest to tekst poniekąd programowy nowego pisma. Autor porządkuje pewne fakty natury terminologicznej i aksjologicznej. Zauważa zjawisko, jakim jest przyrost w ostatnich latach publikacji podejmujących zagadnienia literatury na obczyźnie. Mimo tej pozytywnej tendencji, obraz osiągnięć, także innych niż literackie, emigracji, pozostaje jednak nadal cząstkowy. Nie dysponujemy syntetycznym widokiem całości, diagnozy bywają nadto uproszczone, badania zawężone do kilku wybranych środowisk czy twórców.

Istnieje więc potrzeba – rzekłbym wręcz: konieczność – szerszych oraz głębszych badań w tym zakresie, pełniejszego wprowadzenia do obiegu wszystkich zjawisk, także tych, które z dzisiejszego, doraźnego, punktu widzenia zdają się mniej istotne. Może pozwoli nam to skomponować lepszy obraz jednej, niepodzielnej literatury polskiej. Dysponujemy wszak widokiem niepełnym, mimo zaniku przyczyn sankcjonujących istnienie emigracji. W tym miejscu pozwolę sobie na małą dygresję. Za kuriozalne uznałbym głosy, jak choćby ten Krzysztofa Karaska (skądinąd interesującego poety, ale chyba mało zorientowanego w sprawach literatury emigracyjnej) opublikowany na łamach „Rzeczpospolitej” (20-21 XII 1997). Myli się on całkowicie formułując tezę, że *literatura powstała na obczyźnie stała się modą, że wszystko, co najważniejsze pokazano*. Za komentarz i ocenę tej wypowiedzi, niech posłuży tu polemiczne wobec niej stwierdzenie Andrzeja Stasiuka, który na łamach „Tygodnika Powszechnego” celnie ripostował, i tekst, o którym mowa, (wygłoszony zresztą w Toruniu) nazwał po prostu *niemądrym*.

A zatem raz jeszcze chciałbym podkreślić: dobrze, iż znaleźli się ludzie i środki, dzięki którym „Archiwum Emigracji” mogło powstać. Zapewne także, o czym jestem przekonany i mam taką nadzieję, utrwali się ono w świadomości czytelniczej oraz zdobędzie sobie uznanie środowiska naukowego.

Wróćmy do prezentacji zeszytu pierwszego. W otwierającym go dziale, poza wspomnianym już tekstem Kryszaka, znajdują się: studium Kanadyjczyka Davida Williamsa na temat pojęcia „wygnańca”, który jest

tu rozumiany jako *wyrzutek ideologiczny* i *antypoeta*, szkice o prawie nieznaney w kraju polonii australijskiej, o działalności Polskiej Fundacji Kulturalnej w Buffalo. Leszek Szaruga prezentuje wstępny szkic na temat form aktywności polskiego życia literackiego w Berlinie Zachodnim, zaś o Herlingu-Grudzińskim w „drugim obiegu” pisze kurator i kompetentny znawca tej twórczości Zdzisław Kudelski.

Następny blok materiałów zawiera archiwalia. Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na opracowane przez Krzysztofa Cwiklińskiego listy Andrzeja Bobkowskiego do Mieczysława Grydzewskiego. Autor „Szkiców piórkiem” słusznie uchodzi za jednego z najciekawszych epistolografów, o czym możemy się przekonać czytając tom jego korespondencji z Jerzym Giedroyciem (Archiwum „Kultury”, t. 4, Warszawa 1997). Mirosław A. Supruniuk przedstawia historię Kongresu Kultury Wolności, międzynarodowej organizacji powstałej w 1950 r. i działającej do 1967 r. Najciekawszy zdaje mi się tu być jednak przyczynek dotyczący udziału Czesława Miłosza w tym przedsięwzięciu oraz publikacja (po raz pierwszy po polsku) nieznanego eseju noblisty pt. „Bielński i jedno-rozec”. W tym dziale także: niedrukowany tekst Łobodowskiego, wywiad z Zygmuntem Michałowskim, a przede wszystkim dwie rozmowy ze Stanisławem Frenklem, przeprowadzone przez Maję E. Cybalską i Jarosława Koźmińskiego. Podkreślam je dlatego, że w Polsce zdumiewająco skromna jest wiedza na temat twórczości plastycznej emigracji, oba zaś teksty przynoszą wiele cennych informacji, choć – ze zrozumiąłych względów – są one skon-

centrowane na postaci i dorobku Frenkla właśnie.

Mam bowiem nieco wątpliwości związanych z nadtytułami owych działów. Wyróżniono oto „Studia-Szkice-Dokumenty” (także w podtytułach pisma) stwarzając logiczną, jednoznaczną i zarazem pojemną formułę. Dział drugi opatrzono nazwą „Korespondencje-Dokumenty-Rozmowy”. Wydaje mi się, że rozumiem intencje pomysłodawców, ale ów powtórzony termin „dokumenty” wprowadza pewną wieloznaczność, niepewność w kwestii: czym są w takim razie te dokumenty? Czy istnieją ich różne typy? Może w tym drugim przypadku bardziej trafne byłoby określenie „świadcstwa”?

Dział następny stanowi „Wspomnienia-Biografie-Noty” i jest on kopalnią materii najprzeróżniejszej. Zawiera osobiste uwagi na temat osób popularnych i mniej znanych spośród emigracji (m.in. Tadeusza Nowakowskiego, Janusza Jasieńczyka, Zbigniewa Chalco, Władysława R. Szomańskiego) oraz osób badających problematykę (Andrzej Kłosowski).

Po nim następuje obszerny dział „Recenzji i omówień”, w którym analizie i opisowi poddaje się książki o polonicach argentyńskich, o Marianie Bohuszu-Szyszko, życiu kulturalnym polskiej emigracji w Kanadzie, o Miłoszu, Mackiewicz i antologię poezji i prozy polskiej w Australii.

Pierwszy zeszyt zamyka niezwykle cenny dział „Przeglądów i bibliografii”. Jest on szczególnie ważny i pomocny w dalszych badaniach. Wiadomo przecież, że bibliografia jest podstawą rzetelnej pracy naukowej, konstytuując stan badań w danym zakresie. Znajduje się tu charakterystyka toruńskiego ośrodka

studiów nad emigracją i Polonią, opis jego, nieustannie rozrastających się, zasobów archiwalnych, wydawnictw oraz dorobku badawczego. Paweł Kądziela biorąc pod uwagę 27 tytułów pism, sporządził bibliografię tekstów o literaturze emigracyjnej opublikowanych w kraju na przestrzeni symbolicznie przełomowego roku 1989. Natomiast Anna Supruniuk zestawiała publikacje z lat 1994–1997 dotyczące emigracji po 1939 r. Trochę to wyrwany fragment i dzieło nie do końca zamknięte, ale i tak jestem pełen podziwu dla ogromu pracy, która musiała być wykonana, aby materiał ten mógł ukazać się w formie drukowanej. Autorka, świadoma niekompletności swego zestawienia, prosi o pomoc w redagowaniu i kompletowaniu tejże bibliografii, który to apel koniecznie znaleźć musi odzew. Rozsądnie przewidziano i zapowiedziano, iż w kolejnych numerach pisma znajdzie się miejsce na uzupełnienia. Niestety, w drugim zeszycie ich brak.

W ogóle numer ten uległ pewnym zmianom. Teraz, jako osobny dział, wydzielono „Studia”. Dla przykładu: znalazły się w nim ważne, istotne teksty: socjologiczny Danuty Mostwin o Polonii w Stanach Zjednoczonych, Niny Taylor o emigracyjnych zrzeszeniach pisarskich, ciekawy materiał o amerykańskich śladach zmarłego niedawno wielkiego artysty Jana Lebensteina. Po nim następują „Szkice i Przyczynki” prezentujące m.in. fragment przygotowywanej do druku pracy Ireny Szypowskiej o Józefie Łobodowskim czy pracy R. Krzyżanowskiego o powieści „The March” („Marsz”), W.S. Kuniczaka, amerykańskiego pisarza poruszającego w swoich tekstach tematykę polską.

Są znowu „Korespondencje-Dokumenty-Rozmowy”, w których drugi zeszyt przynosi, wśród wielu materiałów, korespondencję Chmielowiec-Elzenberg, czy list Kosińskiego do Chałasińskiego, a także nieznaną wywiad z Gombrowiczem udzielony przezeń pod koniec kwietnia 1963 r., a więc tuż po powrocie do Europy.

W tym numerze jest również obecny, znany już, dział „Wspomnienia-Biografie-Noty” gromadzący liczne i drobne materiały o różnorodnym charakterze, których jednak wartość informacyjna jest nie do przecenienia. Zeszyt drugi zamyka dział „Recenzji i Omówień”, dopełniony teraz trzecim członem: „Polemiki”, a poddając wnikliwej ocenie nowe książki o literaturze emigracyjnej specjalistów tej miary, co m.in. Wojciecha Ligęzy, Marka Pytasza czy Jerzego Jarzębskiego.

Trudno, ze zrozumiałych względów, omawiać wszystkie artykuły, przyczynki czy noty, które znalazły się w dotychczasowych zeszytach. Nowy periodyk jest zbiorem materiałów napisanych ze znanstwem i kompetencją, niekiedy nawet z pewnymi emocjami. Oby więc pojawiały się regularnie kolejne numery. Może częściej niż raz do roku? Kolejne bloki będą mogły przynosić coraz więcej materiałów, ocen i interpretacji, bo tylko w ten sposób będzie mógł powstać całkowity, wielostronny, pełniejszy obraz dokonań i klęsk, wzlotów i upadków, rzeczy wielkich i małych, nagłych zamilknięć autorów i pięknego rozwoju talentów innych, tego szczególnego doświadczenia Polaków w XX w., jakim była, a w świadomości zbiorowej pozostanie już na zawsze, emigracja.

Jan Wolski